

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

Sprawozdanie No.36 z dnia 21 listopada 1939 r.

Z W R A C A M Y U W A G E

I.

S P R A W Y W A Z N E.

Strony 1 - 5

II.

P R Z E G L A D O G O L N Y.

Strona	3	Presja gospodarza Niemiec na Belgię.
"	6	Tendencje polityczne Narodowego Komitetu Czechosłowackiego.
"	6	Apel prezydenta Hachy do narodu czeskiego.
"	7	Cenzura niemiecka nie przepuszcza wiadomości z Czech.
"	9	Polski opór ocalił Europę od zagłady.
"	9	Taktyka propagandy niemieckiej wobec zagranicy.
"	10	"Drang nach Osten" obejmuje Eurazję aż do Azji Wschodniej.

III.

P O L S K A.

Strona	1	Rozstrzelanie 2 Polaków z Górnego Śląska.
"	2	Wizyta Premiera gen. Sikorskiego w Londynie w świetle prasy angielskiej.
"	4	Skazanie Polaków w Poznaniu.
"	6	Polska ludność Wilna nie wyrzeka się Polski.
"	6	Niemcy zarządzili mobilizację na zajętych terenach Polski.
"	7	Stosowanie gazów trujących w Polsce.
"	7	Oficerowie niemieccy w Polsce.
"	8	Niemcy mordują jeńców polskich i terroryzują ludność polską.

IV.

D O D A T E K.

Wiadomości z Gdyni.

.....
Sprawozdanie dzisiejsze obejmuje 25 stron i 4 strony dodatku.

*+ Sprawozdanie przyjęte przez Telegraf
22.11.39r.*

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

Sprawozdanie No. 36 z dnia 21 listopada 1959 r.

I.

SPRAWY WAŻNE.

Przemówienie Prezosa Rady Ministrów Gen. Władysława
Sikorskiego do wychoźstwa polskiego w Stanach Zje-
dnoczonych Ameryki Północnej.

Rodacy,

Pozwólcie, że, zwracając się do Was po raz pierw-
wszy, jako Szef Rządu Jedności Narodowej, oddam hołd naj-
głębszy naszemu Wodzowi duchowemu Ignacemu Paderewskiemu,
którego i Wy otaczacie czcią powszechną. Jest to nie tyl-
ko mój obowiązek moralny, z którego wywiązuje się z radoś-
cią. Jestem ponadto przekonany, krok ten zbliży nas do
siebie odrazu, mimo dzielące nas Oceany.

Zasługi historyczne wychoźstwa polskiego w Ame-
ryce Północnej, jego bezgraniczna ofiarnosć i nieśląbnące
przywiązanie do ziemi ojezystej, znane są dokładnie i ce-
niono należycie przez Prezydenta Rzeczypospolitej, prze-
zomnie oraz przez Rząd. Zasługują one na szczery podziw i
uznanie. Nie mógłbym atoli zwrócić się do Was dzisiaj, jak
do braci, gdyby nie był powinien, że zdążany do tych sa-
mych celów, chociaż nieraz idziony ku nim różnymi droga-
mi.

I tak Wy, jako Amerykanie, niezależnie od pocho-
dzenia, wiary lub przekonań, jesteście równorzędnymi, oraz
świadomymi swych obowiązków obywatelami Państwa. Te same
zasady zamierzamy zrealizować w nowej Polsce, przywraca-
jąc w niej wolność polityczną i sprawiódliwość społeczną.
Taki bowiem dług zaciągnęliśmy wobec ludu polskiego, a
ja, obejmując ster Rządu, ślubowałem, że go spłacę. Pra-
gnę gorąco, żebyście wiedzieli, że nie są to słowa rzu-
cane na wiatr. Zamienią się one w czyn we właściwym cza-
sie.

Wasze Państwo jest dobrowolnym zjednoczeniem wol-
nych organizmów państwowych, do czego i my na Kontynencie
dążyć musimy. Nowa Europa, która wyjdzie z tej katastrofy
zdobyć się będzie musiała na rozwiązanie tego najważniej-
szego zagadnienia. I; albo się stanie zespołem, w którym
każdy naród odnajdzie swą drogę ku wielkiej przyszłości,
albo zginie. Jest to jedyna droga, która doprowadzi do
rzetelnego współżycia narodów, gwarantując im istotne bez-
pieczeństwo i trwały pokój. Doprowadzi ona do powszechno-
go wyzwolenia sił twórczych i konstruktywnych, jak i do
pełnego ich rozkwitu.

wielkie i krwawe ofiary, które poniosła Polska,
ulegając chwilowo w nierównej walce, nie mogą spłynąć na
marno. Nie na marno leżą w gruzach stolica Państwa, mia-
sta polskie i miasteczka, Zamek królewski i Świątynie Pań-
skie, podczas, gdy wioski zostały spalone doszczętnie

SPRAWY WAZNE.

przez barbarzyńskich najeźdźców; nie napróżno walczyła ludność i żołnierze polscy po bohatersku do ostatecznego totalnego Bój, rozpoczęty przez Naród polski w imię obrony najwznioślejszych ideałów, zakończy się pełnym tryumfem zasady prawa i sprawiedliwości, zarówno w życiu międzynarodowym, jak i w naszych stosunkach wewnętrznych. Nie sterroryzują Niemcy cywilizowanego świata widokiem ruin naszego bohaterskiego i zjednoczonego jak nigdy przedtem kraju. Wręcz przeciwnie, wojna ta doprowadzi do jego odrodzenia moralnego, do zniszczenia hipokryzji, jaka ciążyła nad nim w następstwie niedoprowadzonej do końca rozprawy z odwiecznym germanizmem w 1918 roku.

Nie biliśmy się przecież o swoje tylko sprawy i dlatego mamy prawo żądać dzisiaj, ażeby ci, którzy występują w roli sędziów moralnych świata, napiętnowali wyraźnie popełnione u nas zbrodnie. Mamy prawo liczyć na bezwzględną i lojalną solidarność. A, że rzeczywistość polska nie jest wymysłem romantycznym, stwierdza to fakt niezbity, że ludność pozostawiona sama sobie, co jest chyba jedynym przykładem w historii, przeciwstawiła się jednomyślnie w entuzjastycznym porywie inwazji wroga, wybierając w wielu, bardzo wielu wypadkach raczej zniszczenie i śmierć, aniżeli sromotną niewolę.

Klika, rządząca Niemcami, jest obecnie w daleko gorszym, niż kiedykolwiek położeniu. Odpowiedzialność jej za krwawą, ohydną napaść na Polskę, dokonaną bez wypowiedzenia wojny, jest bez miary. Popełniła ona jednak jeszcze większą zbrodnię. Przeciagała się bowiem wojna polsko-niemiecka. W momencie, w którym Polska była obezwładniona, armia nasza natomiast borykała się z przeważającymi siłami niemieckimi - rząd hitlerowski zwrócił się do bolszewickiej Moskwy, ażeby ta uderzyła nas sztyltem w plecy. Odpowiednia część łupu wojennego, o który nie od dzisiaj Niemcy podejmują wyprawy zbójckie, miała być dla bolszewików nagrodą. Przez lat dwadzieścia swego niepodległego bytu, Polska oparła się zwycięsko zdradzieckim hasłom komunizmu. W rok po odrodzeniu Państwa rozbiliśmy u bram Warszawy czerwoną armię. Naród polski okazał się skałą niezruszoną, wobec prób rozsadzania go przez propagandę Kominternu. Trzeba było dopiero Trzeciej Rzeszy i jej wodza, który sam wyrósł na walca z komunizmem, aby więcej niż polowę naszego kraju wydać Stalinowi.

Tak to Trzecia Rzesza toruje drogę wojującemu komunizmowi do serca Europy. Nie da to pozytywnych rezultatów w Polsce gdzie lud jest fanatycznie przywiązany do ojczyzny. Trzeba atoli stwierdzić stanowczo, że Hitler i jego współwinowajcy chcą ratować siebie za cenę stopniowego skomunizowania, a więc za cenę zupełnego zniszczenia i rozkładu własnego państwa i narodu. Ci wiarełomcy, pozbawieni wszelkich skrupułów, kapitulując przed bolszewizmem, nie zawahali się narazić na zagładę dorobek cywilizacyjny niezliczonych pokoleń. Ten nieczyny spisek stwierdza, że zarówno Hitler, jak i Stalin okłamywali cynicznie swoje ludy. A, że sojusz bolszewizmu z Trzecią Rzeszą posiada głębsze podstawy, więc też i wynikające stąd groźby dla ludz-

Sprawozdanie No. 36 z dnia 21 listopada 1939 r.

S P R A W Y - W A Z N E.

kości są daleko poważniejsze, niż się na ogół sądzi. Do niczego bowiem innego nie dążą ci oszukający się wążem nie "alianci", jak do zagłady chrześcijańskiej cywilizacji zachodniej i do objęcia władzy nad Europą, a potem i nad światem.

Jakkolwiek Polska jest dzisiaj zalana przez horde wrogów, którzyby chcieli zniszczyć ją materialnie i unicestwić jej hardego ducha, - wierzę niezłomnie w końcowy tryumf i ostateczne zwycięstwo.

Tu, na obcej, lecz przyjaznej nam ziemi, przygotowujemy i zbieramy na nowo, w pełnym porozumieniu ze sprzymierzeńcami, wojsko polskie, którego pierwsze jednostki witałem przed kilku dniami. Otóż mogę Wam powiedzieć, że żołnierze polscy ćwiczą się z takim zapalem, że tam, gdzie na ogół potrzeba trzech miesięcy wyszkolenia, tu wystarcza parę tygodni. Z takim żołnierzem sukces jest pewny. Moim natomiast będzie już zadaniem, ażeby armia polska nie gołą piersią, ale w pełnym uzbrojeniu nowoczesnym, skonsolidowana i przygotowana należycie do walki, ruszyła w pole.

Wierzę natomiast w to święcie, że nie tylko Polacy pozostali w kraju, jak i ci na wychodźstwie w Europie, ale i Wy, obywatele amerykańscy, pochodzenia polskiego, przyczynicie się walnie do odbudowania demokratycznej, prawej i sprawiedliwej Polski. Bo nie jest to tylko sprawa wyłącznie polska, ale sprawa i obowiązek sumienia ludzkiego. Z najgłębszym szacunkiem odnosimy się do neutralności, obowiązującej w Waszym kraju. Wasz dostojny Prezydent powiedział słusznie jednak, że myśli i uczucia nie mogą być neutralne. Zniesienie zaś embargo, chociaż nie jest sprzeczne z prawem międzynarodowym o neutralności, jest jednak klęską Niemiec hitlerowskich i działać będzie w rzeczywistości na rzecz tych, którzy się biją o wolność ludów, chcących jedynie żyć w spokoju, godności i honorze.

Nie mogę zakończyć tego przemówienia, by nie stwierdzić, by ci, którzy są winni obecnemu stanowi rzeczy, odpowiedzą za to przed narodem. Chciałbym również podziękować Wam gorąco za liczne dowody zaufania i lojalności, przesłane przez wychodźstwo na moje ręce i do członków Rządu Jedności Narodowej. Dlatego zaś, że jesteście prawdziwymi patriotami polskimi, nie będę do Was wyciągał ręki. Wiem, że uczynicie wszystko, co jest w Waszej mocy, ażeby ulżyć i dopomóc rozpaczliwemu położeniu Macierzy.

Z góry Wam za to, obywatele amerykańscy, dziękuję. Wam, Wychodźstwu polskiemu, dziś największemu skupieniu wolnych Polaków na świecie.

Czołem Rodacy, czołem Żołnierze wspólnej, światowej sprawy.

Niech żyją Stany Zjednoczone.

Niech żyje Polska i jej Wychodźstwo w Ameryce.

Sprawozdanie No. 36 z dnia 21 listopada 1939 r.

S P R A W Y W A Z N E.

Niemcy zapowiadają utworzenie polskiego "Reststaatu"

Radio niemieckie określiło w niedzielę 19 b.m. w formie pogadanki cele wojenne Rzeszy.

Po belgijsko-holenderskiej próbie pośredniczenia wojna - według tej pogadanki - weszła w stadium, w którym rozstrzygającą rolę odegra oręż.

Celem wojennym aliantów jest rozbitcie wielkiej Rzeszy. Niemcy ze spokojem wchodzi w to stadium i przyjmują rzucone im wezwanie. Cele wojenne Rzeszy są: wyłączenie Wielkiej Brytanii z terenów, gdzie niema ona nie do powiedzenia, stworzenie na wschodzie, zachodzie i południu Rzeszy granic, odpowiadających tradycji historycznej. Zwycięstwo Rzeszy zagwarantuje bezpieczeństwo na zawsze.

Cele wojenne Niemiec przewidują dalej utworzenie państwa polskiego, składającego się z reszty "dawnej Polski" /Reststaat/. To państwo nie będzie mogło stanowić więcej ośrodka ataków na Niemcy.

Wreszcie należałoby ustalić nowy statut europejski, któryby zabezpieczył pokój.
/Agencja Radio z Zürichu 19.XI.39/.

Roboty przymusowe "dobrodziejstwem" dla ludności

P o l s k i.

Według "Koelnische Zeitung" "Praca obowiązkowa" zaprowadzona została w całej Polsce. Odpowiedni dekret opiera się na następującej zasadzie: "obowiązkowi pracy podlega każdy kto jest w stanie pracować. Uchylenie się od pracy będzie odpowiednio karane. Dekret ten daje ludności polskiej nie tylko możność poznania dobrodziejstw pracy, ale także wypełnienia tego, co rząd polski zaniedbał w ciągu dwóch dziesięcioleci."

"Essener Nationalzeitung" pisze na ten sam temat: "Teraz jest koniec z polskim próżniactwem."
/Agencja Radio z Brukseli 19.XI. i "Essener Nationalzeitung" z 17.XI.39/.

- U w a g a:
1. Tekst dekretu świadczy o tem, że organizacja pracy przymusowej Polaków podlega Planowi 4-letniemu Goeringa.
 2. Plan 4-letni przewiduje dowolno przenoszenie pracowników i robotników z jednego miejsca na drugie. Sprzeciw jest surowo karany. Włączenie więc organizacji pracy przymusowej Polaków do planu 4-letniego daje Niem-

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

Sprawozdanie No. 36 z dnia 21 listopada 1939 r.

S P R A W Y W A Z N E.

com "prawną" rękojnię przewożenia Polaków
w głąb Rzeszy.

Narodowi socjaliści stwarzają preteksty dla

represji w Polsce.

Londyńskie radio doniosło 18 b.m., że narodowo-
socjalistyczni politycy wyrazili wobec dziennikarzy ne-
utralnych przypuszczenie, że w Polsce wybuchną zamiesz-
ki podobne do tych, które mają miejsce w Czechach. W ta-
kim razie niema innych możliwości, jak je zdusić bez mi-
łosierdzia.

/Radio Daventry - audycja angielska 18.XI. oraz Agencja
Radio z Brukseli 19.XI.39/.

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

Sprawozdanie No.36 z dnia 21 listopada 1939 r.

PRZEGLĄD OGÓLNY.

Prasa francuska.

Liczba zatopionych statków wzrasta.

W ciągu soboty, niedzieli i poniedziałku zatopionych zostało 9 statków przy wybrzeżach Anglii na skutek zdeżenia się z minami założonymi przez Niemców.

Najgroźniejszą stała się sprawa holenderskiego statku pasażerskiego "Simon Bolivar" /8.509 tonn/, przy czym zginęło wiele osób.

Pozatem uległy zatopieniu następujące statki:

angielskie	"Blakchil" /2.492 tonny/ "Torhbearer" /1.267 t./ "Wigmere" - szalupa "Pensila" /1.258 t./
jugosłowiański	Nowoczesny statek towarowy "Carica Milica" /9.959 t./
włoski	"Grazia" /5.867 t./
litewski	"Kaunas" /2.400 t./
szwedzki	"Borjesson" /1.586 t./

Dzienniki francuskie zajmują się obszernie tymi faktami, podkreślając, że chodzi tu głównie o akcję niemiecką, skierowaną przeciwko państwom neutralnym. Zatopienie statków, przy czym zginęło wielu pasażerów i członków załogi, spowodowane zostało przez niemieckie miny, założone specjalnie na drogach morskich, uczęszczanych przez statki handlowe. "Le Matin" pisząc, że chodzi tu o specjalne miny magnetyczne przyciągane przez masę okrętową, zapytuje czy to może nie jest owa tajemnicza broń, której użycie zapowiadał Hitler.

Wszystkie dzienniki potępiają ten sposób prowadzenia wojny, który jest całkowicie niezgodny z postanowieniami prawa międzynarodowego. "Excelsior" pisze: "Rzeczka chce zmusić państwa neutralne do prowadzenia gry niemieckiej. Niech sobie przypomni kwiecień 1917 roku." /"Excelsior", "Le Matin" i inne z 21.XI.39/.

U w a g a. "Excelsior" pragnie najwidoczniej przez ostatnie cytowane zdanie przypomnieć ekoliczności, w jakich Stany Zjednoczone przystąpiły do wojny.

Sprawozdanie No.36 z dnia 21 listopada 1939 r.

PRZEGLĄD OGÓLNY.

Prasa francuska.Co Niemców powstrzymało od wkroczenia do Holandji.

Prasa francuska podaje za "Dailu Telegraf" wiadomość, że Hitlera powstrzymało w ostaniej niemal chwili od wydania rozkazu wkroczenia wojsk niemieckich do Holandji - stanowisko Belgji.

Przekroczenie granicy holenderskiej miało nastąpić rankiem 11.XI. Wszystkie przygotowania były ukończone. W momencie jednak kiedy generałowie niemieccy obradowali w dniu 10.XI. na szczegółami technicznymi, przyszła wiadomość, że Belgja postanowiła w razie wkroczenia wojsk niemieckich do Holandji, niezwłocznie wystąpić zbrojnie przeciwko Niemcom, wychodząc ze stanowiska, że jej bezpieczeństwo byłoby przez ten akt niemiecki silnie zagrożone. O tym postanowieniu Belgja zawiadomiła oficjalnie Hitlera i to powstrzymało Niemcy.

Jak utrzymuje "Daily Telegraf" Belgja uzyskała zapewnienie ze strony Francji i Anglii, że wojska aliantów okażą jej natychmiast najdalej idącą pomoc zbrojną. Oznaczało to, że w razie wkroczenia Niemców do Holandji, ciężar operacji wojskowych przeniósłby się na granicę belgijsko-niemiecką, gdzie wojska niemieckie musiałyby stawić opór połączonym siłom Belgji, Francji i Anglii a jednocześnie zdobywać Holandję, która ostatnio wzmocniła swoją obronę. Niemiecki sztab generalny miał przeto oświadczyć Hitlerowi, że w tych warunkach nie można liczyć na powodzenie w akcji wobec Holandji.

Pośrednim potwierdzeniem powyższych informacji jest artykuł w belgijskim dzienniku zbliżonym do rządu, "Le Soir", o solidarności belgijsko-holenderskiej. "Le Soir" stwierdził, że los ściśle złączył Belgję z Holandją i że atak na Holandję byłby atakiem na Belgję. Zagrożona w swej niepodległości Belgja nie mogłaby bezsilnie przyglądać się zawładnięciu sąsiedniego kraju. Jeden jest tylko - jak pisze "Le Soir" - sposób powstrzymania Niemców od ich planów - to okazanie im siły.
/"Intransigeant", "Le Temps", "Le Figaro", "Le Journal" i inne z 21.XI.39/.

Rzeszy brak surowców.

Kierownictwo przedsiębiorstwa niemieckiego w Glanorburg na niemiecko - holenderskiej granicy zapowiedziało zamknięcie fabryki na 1.II.1940 z powodu braku surowców. Wśród załogi jest dużo robotników holenderskich. /Agencja Radio z 19.XI.39 z Amsterdamu/.

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

Sprawozdanie No.36 z dnia 21 listopada 1939 r.

PRZEGLĄD OGÓLNY.

Prasa francuska.

Usuwanie Litwinów z Kłajpedy.

Z Kłajpedy mają być usunięci wszyscy Litwini. Jak donosi agencja Reutersa z Kowna, muszą oni opuścić Kłajpedę w ciągu 10 dni, przyczem wolno im zabrać z sobą tylko lokki багаż i 8 Mk.

/Radio. Stacja angielska z dn. 18.XI.39 C.E./.

Obrona neutralności Szwajcarii.

Szwajcarska Rada Federacyjna postanowiła zabronić wstępowania obywatelom szwajcarskim do armii kraju wojującego.

Uwaga. Postanowienie to stoi w związku z licznymi zgłoszeniami się Szwajcarów do armii francuskiej, względnie angielskiej.

Jednocześnie Rada Federacyjna wydała zarządzenie mające na celu przyspieszenie prac, związanych z obroną przeciwlotniczą.

/Radio Bern 19.XI.39 C.E./.

Presja gospodarcza Niemiec na Belgję.

Toczące się od kilku dni w Berlinie pertraktacje handlowe niemiecko - belgijskie w sprawie zawarcia nowego układu gospodarczego natrafia na duże trudności. Ostatnio pertraktacje te uległy przerwie i przewodniczący delegacji belgijskiej wyjechał do Brukseli po nowe instrukcje.

Prasa niemiecka oskarża Belgję, że nie występuje przeciwko blokadzie angielskiej. "Voelkischer Beobachter" grozi, że transporty drzewa, przeznaczone dla Belgjii kierowane przez Morze Bałtyckie będą zatrzymane, gdyż wielka ilość tych transportów wskazuje na to, że są one przeznaczone dla mocarstw zachodnich.

Rzesza - pisze ten dziennik - nie będzie długo tolerowała handlu państw neutralnych, jeżeli Anglia będzie nadal prowadziła, a nawet wzmacniała swoje metody.

/Depesza Centre d'Ecoute/.

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

Sprawozdanie No. 56 z dnia 21 listopada 1939 r.

PRZEGLĄD OGÓLNY.

Prasa francuska.

Krematorium pracuje.

Po zamachu monachijskim w Monachium aresztowano przeszło 5.000 osób nawet z pośród nazistów. W więzieniu monachijskim Stadelheim codziennie więźniów budzą odgłosy wystrzałów, a pieco w krematorium czynno są bez przerwy. /"Le Petit Journal" z 20.XI.39/.

Niemieckie miny u wybrzeża Anglii.

U wybrzeży Anglii zatonął idący z Amsterdamu do Ameryki okręt holenderski "Simon Bolivar" /8.300 tonn/, wiozący 265 pasażerów i 133 ludzi załogi. Przeszło 300 osób uratowano, około 90 utonęło. Okręt najechał na 2 miny, które wybuchły. W związku z tym admiralicja angielska ogłosiła komunikat, w którym m.in. oświadcza: "Fakt, że "Simon Bolivar" najechał na minę w pobliżu wschodnich wybrzeży Anglii, jest nowym przykładem pogwałcenia przez Niemcy międzynarodowego prawa i elementarnych uczuć ludzkości. Bez żadnego uprzedzenia miny ustawiono na zwykłym szlaku angielskich i neutralnych okrętów wojennych. Nie ulega wątpliwości, że ustawienie min miało na celu zniszczenie tych właśnie okrętów". /"L'Epoque" z 20.XI.39/.

Króliki i olej z żołądźci.

Niemcy wysiłają, jak mogą swoje możliwości, nad kwestją pomnożenia zapasów żywności. Oficjalny organ ministerstwa rolnictwa i zaopatrzenia "Landpost", który niedawno temu zrobił "odkrycie", że bolszewickie "koźchozy" są lepsze od indywidualnych gospodarstw prywatnych, wysuwa różne projekty walki z kryzysem żywnościowym.

A więc "Landpost" proponuje wydobywanie oleju z żołądźci. Z 50 milionów kg. żołądźci, które w Niemczech zebrać jest łatwo, można drogą chemiczną wydobyć 10 milionów litrów oleju wcale nie gorszego od oliwkowego. Wytlókami można karmić świnię. Prace nad zbieraniem żołądźci można powierzyć jeńcom, Polakom, Żydom, Czechom i t.p.

"Landpost" poleca gospodyniom niemieckim hodowlę królików, niewymagających wielkiego koła nich zachodu. Z 80 milionów królików można otrzymać 150 milionów kg. mięsa, zaś skórki królicze rozwiązałyby kryzys na rynku skórnym. "Landpost" zaleca też domową fabrykację konserw, zaponina tylko, że w Niemczech nie ma zupełnie materiału na puszki do konserw.

/Poslednija Nowosti/.

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

Sprawozdanie No. 36 z dnia 21 listopada 1939 r.

PRZEGLĄD OGÓLNY.

Prasa francuska.

Gazety w Niemczech.

W Niemczech zewnętrzne oblicze dziennikarzy mało się zmieniło, jedynie objętość się zmniejszyła. Korrespondencje z zagranicy znikły prawie zupełnie, a informacje ograniczają się przeważnie do oficjalnych komunikatów. Za to artykułów jest dużo, a tematem ich jest przeważnie polonika z Anglią. Przebija w niej także otwarte rusofilstwo, usiłujące uczynić "modnym" wszystko co rosyjskie, z wyjątkiem bolszewizmu. Coraz inaczej też wspomina się o Włoszech.

O wydarzeniach, które mogłyby wywrzeć niekorzystny wpływ na opinię publiczną, milczy się zupełnie. Przenówienia zagranicznych nęarów stanu daje się tylko w leknicznym wyjątkach, tonących nadto w powodzi krytyki i zaprzeczeń. Wiadomości z zagranicy publikowane są z reguły z niemożliwym opóźnieniem i zawsze z licznymi komentarzami, oskabiającymi znaczenie faktów.

Mimo surowego zakazu słuchania zagranicznych audycji radiowych, wielu je słucha, nawet sami narodowi socjaliści.

Niewiele dochoodzi do Niemiec gazet zagranicznych. Posiadający języki obce narodowi socjaliści czytają je uważnie. Gazety angielskie i francuskie znikły zupełnie, trafiają się gazety belgijskie i holenderskie. Języki skandynawskie są w Niemczech mało rozpowszechnione.

Dużą poczytnością w Niemczech cieszą się szwajcarskie dzienniki niemieckie. Mało prowincjonalne gazetki, których na miejscu, w Szwajcarii, prawie nikt nie czyta, rozchożą się w Niemczech w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy. Gestapo wobec tego pozakładało w Szwajcarii swoje własne gazety. Np. w Bazylei wydawany jest tam "gestapowy" dziennik, który na miejscu rozchodzi się za ledwie w 2.000 egzemplarzy, natomiast do Niemiec wysyła 70.000 egzemplarzy. Niemiecki obywatel czyta tę gazetę, fałszywie mniemając, że jest ona głosem kraju neutralnego.

/"Poslednija Nowosti" z 20.XI.39/.

Dekret dotyczący jednostek niebezpiecznych

dla obrony narodowej.

"Le Journal Officiel" z 19.XI.39 ogłasza dekret w powyższej sprawie.

/Agence Radio z Paryża'19.XI.39/.

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

Sprawozdanie No.36 z dnia 21 listopada 1939 r.

PRZEGLĄD OGÓLNY.

Prasa francuska.

Tendencje polityczne Narodowego Komitetu
Czechosłowackiego.

Jak donosi radio belgijskie, celem nowo utworzonego we Francji Narodowego Komitetu Czechosłowackiego jest całkowita odbudowa Czechosłowacji, przy czym Czechy i Słowacja mają mieć rządy autonomiczne. Wspólny ma być tylko naczelnik państwa i minister spraw zagranicznych. Czechosłowacja będzie dążyć do zrzeszenia się z Polską, Węgrami i Rumunią, aby utworzyć blok państw niezależnych, połączonymi między sobą unią celną i paktem wzajemnej pomocy.

/Radio Bruksela z 18.XI.39/.

Czechosłowacki protest w Ameryce.

Rada Narodowa Czechosłowacka w Stanach Zjedn. ogłosiła protest przeciwko terrorowi szalejącemu obecnie w Czechosłowacji oraz przeciwko zabójstwu 9 studentów czeskich. Protest wzywa wszystkich prawdziwych Amerykanów do potępienia akcji niemieckiej i mówi o Czechosłowacji jako o "narodzie 10 milionowym, który przedtem zaznał pokoju, dobrobytu i tworzył jedno z najdoskonalszych demokracji świata". Wreszcie protest apeluje w szczególności do amerykańskich studentów i profesorów, żeby wraz z Czechami "potępił zbrodnię będącą bez precedensu w historii".

/"Le Temps" z 21.XI.39/.

Apel prezydenta Hacha do narodu czeskiego.

Radio niemieckie donosi, że prezydent Hacha zaklina wszystkich Czechów aby sobie uświadomili, że obecnie stanowią część wielkiego państwa niemieckiego. Naród niemiecki potrzebuje w obecnej walce ścisłej współpracy wszystkich. Dlatego Czesi powinni się powstrzymać od wszelkich wystąpień przeciwko prawu i porządkowi, gdyż opór przynosi szkodę samemu narodowi czeskiemu.

/Radio Kolonia 19.XI.39 C.E./.

CENTRALNA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

Sprawozdanie No636 z dnia 21 listopada 1939 r.

PRZEGLĄD OGÓLNY.

Prasa francuska.

Cenzura niemiecka nie przepuszcza wiadomości
z C z e c h.

Według depeszy nadeszłej do Amsterdamu, cenzura niemiecka nie przepuszcza od 18 b.m. żadnych informacji o krwawych wypadkach, jakie miały ostatnio miejsce w Pradze.
/Agencja Radio z Amsterdamu 19.XI.39/.

Samoloty niemieckie naruszają neutralność Belgii
Holandji i Szwajcarii.

W ostatnich dniach samoloty niemieckie coraz częściej przelatują przez terytorium wymienionych krajów. Równocześnie postępowanie lotników niemieckich dowodzi, że niewiele sobie robią z neutralności tych państw. Zrzucają oni ulotki propagandowe, robią wywiady a w razie ognia dział przeciwlotniczych odstrzelują się co pociąga za sobą ofiary w ludziach. Dnia 20.XI. samolot niemiecki po raz trzeci jawnie naruszył obszar Holandii, samolot został strącony przez Holendrów, przy czym lotnik zginął. Rząd holenderski złożył protest w Berlinie. Analogiczny protest złożył rząd szwajcarski przez swego posła w Berlinie przeciwko ciągłym przelotom samolotów niemieckich nad Szwajcariją, oraz temu, że pociski obrony przeciwlotniczej niemieckiej padając na okręt bazylejski raniąc przy tem kilka osób.
/Le Petit Parisien, Le Figaro, Le Matin i inne z 21.XI/.

Niepowodzenia floty sowieckiej w Zatoce Fińskiej.

Korespondent "Corriere della Sera" donosi z Helsinek, że podczas manewrów floty sowieckiej w Zatoce Fińskiej krążownik zatopił łódź podwodną a sam osiadł na skale. 9 wodnopławców, które wyruszyły z Peterhofu, nie spełniły swego zadania. 3 tylko powróciły do swoich baz, 7 przybyło w stanie oplakany do Portu na Bałtyku, gdzie będą musiały być zreperowane.
/Agencja Radio z Mediolanu 19.XI.39/.

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

Sprawozdanie No.36 z dnia 21 listopada 1939 r.

PRZEGLĄD OGÓLNY.

Prasa amerykańska.

Ameryka o strategii aliantów.

"Stosunek Stanów Zjednoczonych do Europy jest teraz legalnie określony", stwierdza Walter Lippman w "Herald Tribune". Urzędowe stanowisko Ameryki może być streszczone następująco:

1. Stany Zjedn. są zdecydowane nie uczestniczyć w wojnie europejskiej na lądzie czy na morzu. Embargo nie byłoby uchylone, gdyby istniała jakaś wątpliwość w tej mierze.
2. Zdecydowawszy się na niepowtórzenie interwencji z r. 1917, Stany Zjedn. są jednak w zasadzie przeciwnie postępowi narodowego socjalizmu i komunizmu i pragnie wzmocnić opór stawiany agresji tych rewolucyjnych imperjalizmów.
3. Społeczeństwo amerykańskie nie uważa żeby wojna, powodująca zabijanie się milionów młodych ludzi, sprowadzająca zniszczenie miast Niemiec, Francji, i Anglii, zdemoralizowanie fizyczne i nerwowe ludności cywilnej i upadek instytucyj społecznych, mogła przynieść dobry pokój.

Dlatego społeczeństwo amerykańskie pragnie żeby ta wojna była prowadzona z tendencją zlokalizowania i ograniczenia konfliktu. Krajem neutralnym powinno się umożliwić zachowanie neutralności. Powinno się oszczędzać ludzki materiał i unikać rozbudzania nienawiści, a przede wszystkim pozostawić poza obrębem walk grupy krajów pokojowych.

"Dla wojny tego rodzaju - pisze p. Lippman - potęga przemysłowa Ameryki i jej pomoc jest więcej jak wystarczająca, aby pozbawić Hitlera wszelkiej możliwości zniszczenia aliantów."

Ta strategia aliantów i t.zw. "dziwna wojna" jest właśnie najbardziej odpowiednią wojną dla przeciwstawienia się "rewolucyjnemu imperializmowi", bo tylko w ten sposób można wygrać to, co jest wogóle do wygrania w konflikcie państw nowoczesnych.

"Jeżeli zdajemy sobie sprawę z tego, jak wojna powinna być prowadzona to niedługo dojdziemy do jasnej konklucji, w jaki sposób ma być zaprowadzony dobry pokój".

/Herald Tribune" Paryż, 19.XI.39./.

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

Sprawozdanie No. 36 z dnia 21 listopada 1939 r.

PRZEGLĄD OGÓLNY.

Prasa angielska.

Polski opór ocalił Europę od zagłady.

Korespondent Timesów pisząc z frontu francuskiego, opisuje organizację sił brytyjskich we Francji, którą można przedstawić w diagramie trójkąta. Podstawą tego trójkąta są bazy portowe, wierzchołkiem zaś, pierwsza linia frontu. Korespondent wskazuje na ogromną skalę brytyjskiej organizacji wojskowej we Francji i dodaje co następuje: "Koniec Polski nadszedł szybko, szybciej niż to przewidywali wojskowi eksperci. Zasypano bombami z samolotów ten nieszczęśliwy kraj, a równocześnie stalowo pierścienie zmechanizowanych kolumn gniotły nęskicie zastępy polskie. Ale alianci mają wielki dług wdzięczności wobec żołnierza polskiego, ponieważ opór ten krótkotrwały, odpędził niebezpieczeństwo "Blitzkrieg'u" na Zachódzie i może się w rezultacie jeszcze okazać zbawieniem dla Polski.

W czasie tych krótkich tygodni, kiedy Polska się krwawiła, Francuzi przeprowadzili koncentrację wojsk na linii Maginota, a żołnierze brytyjscy zostali przetransportowani przez Kanał, aby rozpocząć budowę solidnej organizacji dla potężnego czynnika wojskowego".
/"The Times" z 17.XI.39./.

Prasa hiszpańska.

Taktyka propagandy niemieckiej wobec zagranicy.

Przy czytaniu artykułów i notatek w prasie hiszpańskiej w ostatnich dniach dochodzi się do przekonania, że Niemcy operują ostatnio następującym trickiem propagandowym: jeżeli Anglia i Francja w dalszym ciągu będą prowadziły wojnę przeciwko Niemcom, to przy obecnych trudnościach Rzeszy naród niemiecki i narody pozostające pod panowaniem niemieckim skomunizują się bardzo szybko i powstanie na wielkiej przestrzeni Europy Środkowej ogromne ognisko komunizmu. Anglia jednak się tem nie przejmuje, gdyż wówczas jej nie zagraża żadne niebezpieczeństwo a tylko Francji, która może być skomunizowana.
/"Dzienniki hiszpańskie/.

Krupp rozpiął pożyczkę na 40 milionów marek.

Spółka akcyjna Fryderyk Krupp w Esen rozpiął pożyczkę na wyżej podaną sumę, celem rozbudowy swoich fabryk.
/"El Diario Vasco" z 17.XI.39/.

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

Sprawozdanie No. 36 z dnia 21 listopada 1939 r.

PRZEGLĄD OGÓLNY.

Prasa niemiecka.

"Drang nach Osten" obejmuje Eurazję aż do Azji Wsch.

"Essener Nationalzeitung" streszcza wykład Dr. Hans F. Zeck z Kolonii, który został wygłoszony w Essen na temat: "Wschód Europy a reorganizacja niemieckiego gospodarstwa narodowego". Po opisanu rozwoju historycznego Zeck powiedział m.in.: "Naród stał się obecnie ośrodkiem wszelkiej polityki. Tworzenie nowych możliwości życiowych i ich zabezpieczenie dla narodu stało się treścią polityki narodo socjalistycznej. Urzeczywistnienie tego programu w praktyce wymagało najpierw zaktywizowania wszystkich możliwości wewnątrz Rzeszy /Plan 4-ro letni/ a równocześnie zapewnienie sobie wszystkich koniecznych do życia możliwości wymiany handlowej, które możemy znaleźć na wschodzie Europy między Morzem Czarnym a Przylądkiem Północnym.

Szczególnie doniosłe znaczenie posiada teren położony w środku tej osi a mianowicie Polska i Rosja, które otwierają drogę na olbrzymie przestrzenie Eurazji aż hen na Wschód Azji."

W zapewnieniu sobie tych dróg przeszkadza Niemcom jedynie Anglia, gdyż nie chce ustąpić swego miejsca w panowaniu nad światem. Dlatego też prowadzą Niemcy obecną wojnę nie tylko dla interesów narodu niemieckiego ale w interesie całej Europy, którą "uwazamy za wspólnotę życiową i dziejową".

/"Essener Nationalzeitung" z 17.XI.39/.

Ucieczka z roli w Niemczech.

"Essener Nationalzeitung" w notatce o akcji przesiedlania młodzieży hitlerowskiej z miast na wieś stwierdza, że "ucieczka z roli /Landflucht/ stale się powiększa". Wobec tego osiedlenie 50.000 młodych hitlerowców z miast na wsi w ciągu ostatnich 4 lat jest liczbą bardzo niską

/"Essener Nationalzeitung" z 18.XI.39/.

U w a g a. Wiadomo, że więcej niż połowa przesiedlonych młodych Niemców wracała przy każdej możliwej okazji do miasta. Polacy w Niemczech wykazali już przed wojną w swoich publikacjach, na podstawie materiału oficjalnego, że problemu tego nie można w Niemczech rozwiązać.

Sprawozdanie No.36 z dnia 21 listopada 1939 r.

P R Z E G L A D O G O L N Y .

Prasa niemiecka.

Niemcy obawiają się powstania bloku neutralnego

na B a ł k a n a c h .

"Essener Nationalzeitung" w korespondencji z Budapesztu po raz drugi stara się udowodnić, że nie Włochy ale Anglicy dążą do utworzenia bloku państw neutralnych na Bałkanach. Ze zdenerwowanego sposobu w który dziennik przedstawia swoje twierdzenie jakoby blok taki mógł przynieść korzyści tylko Anglikom wyczuwa się tendencję wywarcia wpływu na opinię publiczną Włoch i państw zainteresowanych aby przeciwstawiły się utworzeniu bloku.
/"Essener Nationalzeitung" z 18.XI.39/.

Rumunia dostarczy Niemcom 30.000 wołów.

Niemcy donoszą z Bukaresztu, że Rumunia zgodziła się na dostarczenie im 15.000 tucznych wołów do I. III. 1940 roku a dalsze 15.000 mają być dostawione w późniejszych terminach.
/"Essener Nationalzeitung" z 18.XI.39/.

Niemiecki Bank w Białogrodzie.

Dziennik jugosłowiański "Politika" donosi, że mowa jest obecnie w Białogrodzie o utworzeniu banku niemieckiego w tym mieście dla przeprowadzenia zadań związanych z handlem jugosłowiańsko-niemieckim. Dziennik niemiecki podając tą wiadomość stara się wywołać wrażenie jakoby inicjatywa pochodziła od Jugosławii.
/"Essener Nationalzeitung" z 16.XI.39/.

Nad czym obraduje parlament słowacki.

"Voelkischer Beobachter" zamieszcza z Bratisławy z 15.XI. następującą depeszę:

"W czasie jednego z posiedzeń parlamentu słowackiego Izba wysłuchiwała z wielkim aplauzem i na stojąco oświadczenia przewodniczącego, który m.in. powiedział, że ludność całej Słowacji potępiła z obrzydzeniem podstępne zamachy na Führera. Wszyscy Słowacy odczuli głęboki żal z powodu śmierci ofiar zamachu i są wdzięczni Opatrzności za uratowanie Führerowi życia i umożliwienie mu dalszej pracy dla dobra ludzkości i zwycięstwa sprawiedliwości".

/"Voelkischer Beobachter" z 16.XI.39/.

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

Sprawozdanie No. 36 z dnia 21 listopada 1939 r.

PRZEGLĄD OGÓLNY.

Prasa niemiecka.

Obcy podsłuch przy rozmowach telefonicznych

w Niemczech.

W Niemczech zwraca się ostatnio coraz bardziej uwagę ludności na działalność obcego wywiadu. W związku z tym zakazano ostatnio mówić przy rozmowach telefonicznych o sprawach wojskowych nawet między osobami dobrze sobie znanymi. Podkreśla się przy tym, że nawet nieświadoma zdrada kraju jest surowo karana.
/ "Essener Nationalzeitung" z 16.XI.39/.

Prasa szwajcarska.

Lotnictwo a pancerniki porskie.

W "Basler National-Zeitung" ukazał się obszerny artykuł, który udawadnia, że lotnictwo ma niewielkie możliwości działania przeciwko flocie wojennej. Artykuł omawia doświadczenia obecnej wojny.
/ "Basler National-Zeitung" z 16.XI.39 Nr. 534/.

Zerwanie rokowań handlowych angielsko-rosyjskich.

"Star" donosi, że rokowania te zostały przerwane. Obecna atmosfera nie sprzyja poprawie stosunków między Anglią a Rosją, ponieważ Sowiety nie ufają polityce brytyjskiej na Bałkanach i na Dalekim Wschodzie.
/ "Journal de Geneve" z 17.XI.39/.

"Przesiedlanie mniejszości a pokój".

Pod tym tytułem drukuje "Journal de Geneve" w dwóch numerach artykuł Imre Ferenczi. Autor pisze rozważania o mniejszościach narodowych w Niemczech, Polsce i na Bałkanach.
/ "Journal de Geneve" z 14 i 17.XI.39/.

P O L S K A

III.

Prześladowanie Ukraińców w okupacji sowieckiej

Według depechy z Bukaresztu korespondenta Transcontinental Press mnożą się we Lwowie i okolicy prześladowania nacjonalistów ukraińskich przez GPU. Działaczy ukraińskich wywozi się w głąb Rosji.

Teatr polski w Rumunii

Przedstawienie "Przepióreczki" Żeromskiego w teatrze Comedia w Bukareszcie, wykonane przez Ziemińskiego, Eichlerówną i Krzemińskiego, cieszyło się na premierze ogromnym powodzeniem. Aktorzy polscy pojedą z tym przedstawieniem do obozów uchodźców.

W Wilnie tylko pieniądz litewski

Havas donosi z ~~Wilna~~ Kowna, że poczynając od 21 listopada walutą obowiązującą w Wilnie jest tylko lit.
Radio C.E. Bruksela 18 XI

Rozstrzelanie dwu Polaków z Gślaska

Essener Nationalzeitung donosi z Berlina, że rozstrzelano za uprawianie szpiegostwa Ewolda Łakotę/lat 29/i Jana Srokę/lat 26/ obu z Bytomia. W ten sam dzień rozstrzelano Niemca Schimpfa.

Essener Nationalzeitung

Książka niemiecka o wojnie polskiej

Essener Nationalzeitung donosi z Lipska, że z końcem listopada wyjdzie z druku książka o wojnie polskiej pod tytułem "Auf den Strassen des Sieges Erlebnisse mit dem Führer in Polen" / Na drogach zwycięstwa-przeżycia wspólne z führerem w Polsce: nakład 100 tys. egz., 200 stron tekstu, 32 strony ilustracji, cena 3,50 mk. autorem jest szef prasy Dietrich, współpracownicy Sündermann, Wilfried Bade, Günter d'Alquen, Heinz Lorenz i Werner Stephan.

Essener Nationalzeitung 18 XI

Nowa armia polska

Pod tym tytułem podaje Basler Nationalzeitung krótką notatkę o armii polskiej we Francji podkreślając, że chodzi o regularną armię sojuszniczą.

Basler Nationalzeitung 16 XI

"Der Panje"

Pod tym tytułem zamieszcza Völkischer Beobachter reportaż o Polakach, napisany z rzadką, nawet w niemieckich stosunkach, pogardą dla Polaków. Poza tym nie zawiera jednak reportażu nic ciekawego.

Völkischer Beobachter 16 XI

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI
Sprawozdanie nr 36 z dnia 21 listopada 1939 roku

P O L S K A

III.

Wizyta premiera gen. Sikorskiego w Londynie
w świetle prasy angielskiej

Na tydzień przed przyjazdem gen. Sikorskiego do Londynu prasa angielska zaczęła ten przyjazd zapowiadać, zamieszczając bądź krótkie notatki o premierze, bądź też o rządzie polskim. Ogromnie rozpowszechniony i popularny magazyn "Picture Post" przyniósł reportaże o pracy rządu polskiego i gen. Sikorskiego w Paryżu, ilustrując go licznymi fotografiami. W "News Chronicle" pojawił się artykuł Stefana Litauera o gen. Sikorskim z portretem premiera rysunku Feliksa Topolskiego.

14 bm wszystkie dzienniki angielskie od londyńskich "Times'ów" "Evening Standard", "Daily Mail", "Daily Telegraph", "Daily Herald" etc. do najmniejszych dzienników prowincjonalnych, jak "The Belfast News Letter", "Leeds Mercury", "South Wales Echo & Evening Express" e.t.c. witały przybywającego szefa rządu polskiego jaknajcieplejszymi słowami. Po południowe dzienniki, jak "Evening Standard", czy "Evening News" miały już fotografie gen. Sikorskiego, schodzącego z samolotu, rozmawiającego z amb. R.P. w Londynie Raczyńskim czy też w towarzystwie min. spr. zagr. Augusta Zaleskiego. Dzienniki przyniosły też tego dnia biograficzne dane o premierze, podnosząc jednomyslnie jego wybitny talent strategiczny i polityczny.

15 bm prasa angielska zarówno stolicy jak prowincji szczegółowo zdaje sprawę z przebiegu wizyty premiera Sikorskiego ~~xxxxxxkixgxxxixxxxx~~ w pierwszym dniu pobytu w Londynie, zamieszcza liczne fotografie i charakterystyki polskiego męża stanu. Tak np "The Daily Telegraph" w artykule zatytułowanym "Współczesny Kościuszko" charakteryzuje Sikorskiego jako "żołnierza", męża stanu, mówcę i pisarza, a w życiu prywatnym jednego z najbardziej czarujących ludzi."

16 bm dzienniki angielskie omawiają 3 ważne etapy wizyty gen. Sikorskiego w Londynie: śniadanie u króla Jerzego VI w Buckingham Palace, konferencje z szefami poszczególnych formacji brytyjskiej obrony narodowej oraz obrad w Związku Prasy Zagranicznej, na którym premier wygłosił znamienne przemówienie. Śród fotografii, jakie dnia tego zamieszczały dzienniki, występuje na plan pierwszy fotografia przedstawiająca Sikorskiego, rozmawiającego z min. kolonij Edenem. Mowę premiera dzienniki przynoszą w b. obszernym streszczeniu i to wszystkie dzienniki i czasopisma od "Times'ów" po "Jewish Chronicle"... Niektóre dzienniki, jak np "Yorkshire Post" podkreślają, że Sikorski mówił b. spokojnie, bez gestykulacji, ale mocno i przekonywująco.

Reasumując należy powiedzieć, że prasa angielska poświęciła wiele miejsca i uwagi wizycie polskiego męża stanu

P O L S K A

III.

w Londynie, że podkreśliła doniosłość tej wizyty, harmonijną polsko-angielską współpracę oraz zgodność poglądów między sojusznikami: W. Brytanią, Francją i Polską, że wreszcie rozpiętość i różnorodność artykułów była b. wielka, od poważnych essayów do anegdot/"daily Express"/. "Truth" zamieścił obszerny artykuł "From Pole to Pole", a Nr 1 "Free Europe" dwutygodnika poświęconego zagadnieniom środkowo i wschodnio europejskim, prawie cały wypełniony jest artykułami i wiadomościami o Polsce.

Jeżeli chodzi w szczególności o wizytę gen. Sikorskiego w Londynie, to "Free Europe" stwierdza, że jego rozmowy z brytyjskimi mężami stanu wykazały identyczność poglądów wszystkich trzech aliantów Anglii, Francji i Polski nie tylko co do taktyki prowadzenia wojny, ale także co do jej celów.

Generał Sikorski o ghetto lubelskim

Premier polski, gen. Sikorski udzielił wywiadu przedstawicielowi "Birmingham Mail", w którym wyraził się, że tak zwany "protektorat żydowski" jest barbarzyńskim pomysłem. Jest on wynikiem nieludzkiej teorii rasistowskiej. Żydzi nie będą mogli żyć w takim rezerwacie, a w przyszłej Polsce zostanie on natychmiast zniesiony.

"Di Cajt" 10 XI "Biul. Pr. Żyd."

Echa podróży gen. Sikorskiego do Londynu

Gen. Sikorski, premier polski, był głęboko wzruszony obławami sympatii, jaką w czasie jego pobytu w Anglii narodowi polskiemu okazali nie tylko rodzina królewska i rząd, ale i cały naród angielski.

Rozmowy, jakie gen. Sikorski przeprowadził z angielskimi mężami stanu w atmosferze pełnego wzajemnego zrozumienia, potwierdziły zupełną zgodność poglądów obu rządów. Osiągnięto zupełne porozumienie w kwestii tworzenia, zaprowiantowania i rozmieszczenia oddziałów polskich na ziemiach aliantów. Podpisano też osobne umowy w sprawie marynarki i lotnictwa.

W ogólności gen. Sikorski spotkał się w Anglii z pełnym zrozumieniem roli, jaką Polska odegrała na początku wojny. Pełna lojalność z jaką Anglia wykonała swoje zobowiązania sojusznicze i jej postanowienie wytrwania aż do końca, stwarza ją poważną podstawę do trwałej i owocnej współpracy między trzema sojusznikami.

Le Petit Journal w tym samym numerze zamiesza za zdjęcie z przywitania gen. Sikorskiego na lotnisku w Le Bourget po powrocie z Londynu. Notatkę o powrocie gen. Sikorskiego i o powitaniu na lotnisku w Le Bourget zamieszcza również Epoque. Le Petit Journal, Epoque 21 XI

Ustąpienie ambasadora Łukasiewicza

Dzienniki paryskie podają wiadomość o ustąpieniu p. Łukasiewicza, ambasadora polskiego w Paryżu i o objęciu czynności ambasadora przez chargé d'affaires p. Feliksa Frankowskiego. L'Epoque, Poslednija Nowosti 21 XI i inne

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI
Sprawozdanie br 36 z dnia 21 listopada 1939 roku

P O L S K A

III.

Przemówienie radiowe min. Ładosia

W przemówieniu radiowym min. Ładosz powiedział m.i.:

Polska zmierza do urzeczywistnienia w życiu międzynarodowym tych samych celów wojny, co jej sojuszniczki Francja i Anglia. Są między nimi zasady wolności narodów, i jednostki, zasady sprawiedliwości i prawa oraz trwałego pokoju.

Obecnie, ponieważ kraj jest okupowany przez nieprzyjaciela, rząd nie może przystąpić do reform, które okazały się niezbędnymi w świetle ostatnich wydarzeń. Jeśli jednak reformy takie przygotowujemy, czynimy to po to, by mogły służyć za podstawę decyzji przyszłych, które będą powzięte w Polsce, przede wszystkim przez chłopów polskiego, stanowiącego warstwę najliczniejszą narodu polskiego. Sam naród stanowić będzie o przyszłym ustroju Rzplitej Polskiej. Dziś już jednak musimy podkreślić, że powrót do rządów sprawiedliwości i prawa jest dla nas koniecznością historyczną.

Skazanie Polaków w Poznaniu

Wielu Polaków, oskarżonych o zabicie dwu Niemców w pierwszych dniach wojny, stało w Poznaniu przed specjalnym trybunałem. Dwaj główni oskarżeni uciekli byli przed wkroczeniem wojsk niemieckich. Jeden z oskarżonych skazany został na śmierć, pozostałych siedmiu na karę więzienia od 6 miesięcy do 4 lat.
Epoque 21 XI.

Niema zboża sowieckiego

Berliński korespondent dzienników sztokholmskich donosi, że dotychczas po więcej niż miesiącu po zawarciu umowy w sprawie dostarczenia jednego miliona ton zboża, nie przybyła do Niemiec ani jedna tona zboża rosyjskiego.

/i/

Konkordat a ziemia wileńska

Prasa kowieńska domaga się rozciągnięcia postanowień konkordatu z Litwą na teren wileński.

/i/

Deponowanie złotych

Litewskie ministerstwo finansów zarządziło, że mieszkańcy Wileńszczyzny i osoby prawne mogą deponować złote w Banku Litewskim. Kurs wymiany będzie ustalony zależnie od wysokości zdeponowanej sumy. Osoby nie godzące się z kursem, będą mogły wycofać depozyty.

/i/

Niemcy z Wołynia pod Toruniem

W okolicy Torunia osiedlono już 350 rodzin niemieckich z Wołynia.

/i/

III.

Konsulaty zagraniczne w okupowanej Polsce

Havas donosi z Moskwy, że Komisariat Spraw 4agr. zawiadomił dyplomatycznych przedstawicieli Francji i krajów innych, że prerogatywy uznane przez rząd polski na rzecz konsulatów na obszarze okupowanym przez Sowiety utrafiły swą moc. M. i. Francja, Anglia i Włochy miały swoje konsulaty we Lwowie. Wątpliwe czy zażądają one prerogatywy dla swoich konsulów od rządu sowieckiego. Poslednija Nowosti 21 XI

Niemieckie oblicze Poznania

Pod takim tytułem "Essener Nationalzeitung" zamieszcza 16.11. artykuł, sygnowany "Dr. W.K.", z wyraźną tendencją wykazania niemieckości Poznania a obniżenia wszystkiego, co polskie. Poniżej dajemy z tego artykułu bardziej charakterystyczne wyjątki.

Wszyscy mówią w Poznaniu, co najmniej tyle po niemiecku, że można się z nimi porozumieć. Wszystkie ulice mają znów tabliczki z nazwami niemieckimi. Zmiana nastąpiła w bezprzykładnie szybkim tempie. Gdzie jeszcze niedawno stał tzw. "polski pomnik Chrystusa", wykonany ze stopu pomnika Bismarcka, rozbitego w r. 1919, obecnie znajduje się kupa gruzów, którą usuwają robotnicy. Na pamiątki sarmackiego szowinizmu nie ma miejsca w niemieckim dziś Poznaniu.

Miasto jest czystsze. Pierwsze wrażenie nie mówi o tym, jakoby je Polacy zaniedbali, ale patrząc bliżej, widzi się, że nic nie uczynili, aby ulepszyć i upiększyć. Jesz oczyswiłem, że ludność polska musi być usunięta na drugie miejsce w dniach ponownego zniemczenia. Niemcy nie muszą stać w ogonku, gdy do jakiegoś sklepu nadeszło coś specjalnego. "a drzwiach restauracji w wielkim hotelu - wisi szyld: "Wstęp tylko dla Niemców". Mundur przeważa... Ruch regulują oddziały W.S.K.K. /partyjne oddziały zmotoryzowane/, które raz wreszcie dadzą Polakom szkołę i nauczą ich chodzić.

Nie można powiedzieć, jakoby Polacy w Poznaniu byli fizjognomicznie przyjemnym typem ludzkim... Na kościach policzkowych widoczna jest cecha azjatycka. Republika Polska sprowadziła rzeczywiście przeważającą większość mieszkańców Poznania z głębi dawniejszych obszarów rosyjskich... Dziś uspokoili się i nie odawniają się nawet ruszyć się... Tylko czasem, gdy samolot ukaże się na niebie, spojrzy w górę ktoś nieśmiało w błogiej nadziei, że to mógłby być Anglik. Tego złudzenia nie można im odebrać, choć drastyczne i efektowne afisze przeciwstawiają rannego polskiego żołnierza na tle zniszczonych od pożaru domów z zaciśniętą pięścią Chamberlaina.

Przy wejściu do jednego z dobrze urządzonych sklepów, z których tylko nieliczne są zamknięte zawsze otrzymuje się grzeczną niemiecką odpowiedź na niemieckie zapytanie...

Organizacje młodzieżowe tutejszych Niemców już maszerują. Z innych krajów płynie już jak niegdyś fala, która znów zmieczy Poznań tak, jak niemieckim był w swojej dumnej przeszłości. Essener Nationalzeitung, 16.11.

Wywóz węgla przez Gdańsk

"Essener Nationalztg" donosi z Gdańska, że normalizacja obrotu portowego postępuje szybko naprzód. Rozpoczyna się wywóz węgla z przez Gdańsk. Po raz pierwszy od wybuchu wojny wyszedł transport węgla górnosląskiego do Skandynawii. Po za tym przyszedł pierwsze transporty rudy szwedzkiej dla G. Śląska, której przekładunek ma wzrastać.

Essener Nationalztg, 16.11.

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI
Sprawozdanie nr 36 z dnia 21 listopada 1939 r

P O L S K A

III.

Niemcy ostrzegają Rumunię

przed uchodźcami polskimi.

Władze niemieckie zwróciły się z ostrzeżeniem do rządu rumuńskiego, aby niewypuszczał więcej polskich uciekinierów w wieku poborowym po za granice Rumunii, gdyż zaciągają się oni do zrekonstruowanej armii polskiej w e Francji. Według esatnich obliczeń w Rumunii znajduje się 46.000 uciekinierów cywilnych, 22.000 żołnierzy i 1.500 oficerów.
Die Cajt, Londyn, 14.11. biul. pr. żyd.

Polska ludność Wilna nie wyrzeka się Polski.

Kowieńska "Idisze Sztyme" pisze: "Nie jest tajemnicą, że większość ludności polskiej w Wilnie, wynoszącej ok. 90.000 osób, nie zrezygnowała i nie zrezygnuje się nigdy w żadnym wypadku polskiej idei państwowej. Polski adwokat Szyszkowski, który przywitał wojska litewskie, wkraczające do Wilna, podkreślił sam, iż reprezentuje on tylko grupę Polaków, którzy stoją na stanowisku, że wolno im być Litwami, ale Litwa powinna być sfederowana z Polską na wzór historycznej unii lub w sposób podobny."
"Idisze Sztyme", biul.pra. żyd. Nr. 31.

Obywatelstwo litewskie dla

mieszkańców okręgu wileńskiego.

Premier litewski Czernius oświadczył wobec przywódcy żydowskiego z Wilna dr. Wygodzkiego, iż wszyscy, którzy mieszkali w Wilnie do r.1920 lub tam się urodzili, stają się automatycznie obywatelami litewskimi. Inne wypadki będą rozpatrywane indywidualnie. Rząd litewski podjął kroki u rządu niemieckiego i sowieckiego celem uwolnienia dawnych mieszkańców Wilna, którzy zostali aresztowani na okupowanych terenach Polski.
Biul. pr. żyd. za londyńską "Die Cajt".

Niemcy zarządzili mobilizację

na zajętych terenach Polski.

Centrala Informacji i Dokumentacji Rządu polskiego podaje:

Podają z zachodnich dzielnic Polski, zajętych przez Niemców, że żołnierzy ~~xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx~~ polskich w tych prowincjach początkowo uwięziono a następnie zakwalifikowawszy ich, jako "narodowość niemiecką", mimo że byli rdzennymi Polakami, pozwolono im wrócić do domów. ale wkrótce ta łagodność się skończyła i Niemcy zarządzili w zachodnich prowincjach Polski "wcielonych" do Rzeszy, mobilizację do armii niemieckiej. Ta mobilizacja, zarządzona przez Niemców na terytorium Polski, jest nowym pogwałceniem prawa międzynarodowego i winna być napiętnowana przez cały świat cywilizowany.

W tych samych dzielnicach kobiety niezamężne, powyżej lat 18, zostały powołane na przeciąg roku do "Arbeitsdienst"/służby pracy/ a

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI
Sprawozdanie nr 36 z dnia 21 listopada 1939 r

P O L S K A

III.

inteligencja została odesłana do obozów koncentracyjnych w głębi Rzeszy.

~~W~~ Zamieściły: Petit Journal, Le Journal, L'Oeuvre.

Stosowanie gazów trujących w Polsce.

Centrala Informacji i Dokumentacji Rządu polskiego podaje:

Liczne świadectwa władz sanitarycznych potwierdzają, że w czasie ostatniej wojny Niemcy używali gazów na terenie Polski. W Wilanowie zastosowali Niemcy gazy trujące. W czasie oblężenia Warszawy na przedmieściu Powązki używali fosgenu, co spowodowało liczne ofiary, a pielęgniarki Czerw. Krzyża stwierdzają, że było wiele oparzeń od iperytu.

Zamieściły: Petit Journal, Le Journal, L'Oeuvre, Action Française.

Oficerowie niemieccy w Polsce.

Ajencja Transkontinentalpress podaje opis strasznej masakry niemieckich wojsk okupacyjnych w Inowrocławiu. Dnia 21 października grupa oficerów niemieckich udała się po obfitym obiedzie do więzienia, gdzie byli zamknięci liczni Polacy i rozpoczęła na nich polowanie, strzelając z rewolwerów. 75 Polaków zginęło wówczas od kul pijanych oficerów niemieckich. Wśród ofiar był prezydent m. Inowrocławia Jankowski, jego zastępca Jungst, hr. Poniński i inni.

Le Jour, L'Auto, Le Petit Bleu, 21.11.

Postawa okupantów niemieckich w Polsce.

Wiadomości, nadchodzące z Warszawy, świadczą o tym, że zarówno ludność Warszawy jak i wszystkich ziem, okupowanych przez Niemców, jest coraz bardziej przekonana o zwycięstwie końcowym aliantów. To uczucie wznieca w lwiej części postawę samych Niemców.

W tym względzie zaobserwowano znamienne objawy. Przede wszystkim Niemcy nie manifestują żadnej radości z powodu odniesionego "zwycięstwa". Poza tym oficerowie i żołnierze demonstrują duch agresywny, równocześnie objawiają obawy z powodu wojny na zachodzie. Ten brak pewności występuje u Niemców to w formie przesadnej grzeczności wobec Polaków, to znowu w formie nerwowej brutalności. Z wypowiedzenia samych Niemców wynika, że nie wierzą, iżby mogli dłużej się trzymać, niż do lipca 1940 r.

Rekwizycje artykułów żywności dokonywane są z taką bezwzględnością, że wykazują nędzę okupantów, najwidoczniej źle odżywianych. Znotowano także liczne wypadki korupcji i sprzeniewierzenia funduszy publicznych przez niemieckich oficerów.

Władze niemieckie rozlepiły na murach Warszawy plakat, przedstawiający Chamberlaina wśród ruin i trupów i noszący napis: "Anglio, to twoje dzieło." W nocy plakaty te zostały skorygowane przez niewidoczne ręce. Chamberlain otrzymał piketkę na głowę, małe wąsiki i charakterystyczny lok. Słowo "Anglio" znikło i Hitler pozostał wśród ofiar i zgłuszcz.

Cent. I.D., 18.11.

Apel ambasadora Raczyńskiego

Temps~~xx~~ przytacza wyjątki z przemówienia Raczyńskiego, ambasadora Polski w Londynie.

Temps, 21.11.

P O L S K A

III.

Niemcy mordują jeńców polskich
i terroryzują ludność.

Dopiero teraz nadchodzą pierwsze godne zaufania wiadomości o sposobie, w jaki Niemcy traktowali oddziały żołnierzy polskich, którzy bronili Warszawy.

70.000 żołnierzy - jeńców z garnizonu warszawskiego - Niemcy umieścili na przestronnych polach Czerska i trzymali ich tam 11 dni bez pożywienia, bez wody, pod gołym niebem, na mrozie i śniegu. Większość tych żołnierzy zmarła z wyczerpania i zimna.

Inną grupę obrońców Warszawy, ok. 5.000 żołnierzy, Niemcy trzymali w podobnie strasznych warunkach na łakach Baniochy. Z pośród nich również wielu zmarło z zimna.

Swiadkowie opowiadają szczególnie gburzający akt barbarzyństwa niemieckiego w czasie walk pod Łowiczem. Niemcy popchnęli całą ludność miasta na ogień polskiej artylerii. Nieszczęśliwi mieszkańcy zmuszeni byli stworzyć w ten sposób dla Niemców żywą barierę przed ogniem polskim.

Po zajęciu Tomaszowa Mazow. Niemcy zwołali mieszkańców na rynek i zmusili ich do wyciągnięcia się twarzą ku ziemi. Tak musieli pozostać przez 15 godzin. Jeżeli kto się ruszył lub usiłował wstać, żołnierze niemieccy strzelali. W ten sposób zabito 80 osób.

Wiadomo, z jakim bestialstwem lotnicy niemieccy masakrowali polską ludność cywilną. Jednym z najbardziej drastycznych przykładów tej masakry było strzelanie do mieszkańców Warszawy, którzy w poszukiwaniu pożywienia wykopywali na przedmieściach stolicy buraki i ziemniaki. W okolicach Czerniakowa i Woli znaleziono po tym stosy szerniałych trupów kobiet i dzieci.
Cent. I.D., 21.11.

Scisła współpracuje Polaków z Czechosłowacją

L, Intransigeant podaje na 1 stronie wiadomość o konferencji w Londynie premiera gen. Sikorskiego z b. prezyd. Beneszem i zaznacza, że po tej konferencji gen. Sikorski oświadczył, iż między Polską a Czechosłowacją będzie ścisła współpraca.

L, Intransigeant., 21.11.

Analogiczną wiadomość podaje Excelsior z dn. 21.11.

Oddziały S.S. wyjeżdżają do Polski.

Excelsior donosi z Amsterdamu, że dochodzą tam wiadomości z Berlina o wyjeździe oddziałów S.S. do Krakowa dla zdższenia agitacji przeciwnieemieckiej i celem śledzenia żydów.

Te same koła donoszą o wbijaniu tysięcy słupów granicznych na linii, oddzielającej tereny "inkorporowane" od nie włączonych do Rzeszy.

Według wiadomości z Polski, Niemcy utrzymują bardzo silne oddziały wojskowe wzdłuż linii demarkacyjnej sowiecko-niemieckiej w Polsce od Prus Wsch. aż do Słowacji.

Na terenach inkorporowanych Niema już żadnych napisów ~~xxxxxxx~~ polskich, Żydzi w ilości 50.000 zostali wysiedleni do tzw. rezerwatu a majątek ich skonfiskowano bez odszkodowania. /Excelsior, z 21.11.39/.

D O D A T E K

V.

Wiadomości z Gdyni

Ciąg dalszy wiadomości
z Gdyni zamieszczonych w do-
datku do Sprawozdania Centr.
Inf. i Dokumentacji
z dnia 16 bm.

Pierwszym, zewnętrznym objawem świadczącym o tendencji zupełnego i szybkiego zatarcia wszelkich śladów polskości w Gdyni było nadawanie ulicom miasta nazw niemieckich i zniemczenie nazwy samej Gdyni. Np ul. Świętojańską nazwano Adolf Hitlerstrasse, ul. 10 Lutego - Hermann Goeringstrasse, nie pozostawiono nawet Placu Kaszubskiego jako Kaschubischer platz, lecz przerobiono go na Zoppoterplatz. Znacznie więcej kłopotów mieli Niemcy z nazwą Gdyni. Najpierw przemianowali ją zwyczajnie na Gdingen. Jednakże Hitler nakazał skomponować nazwę, która miałaby świadczyć o tym, że Gdynia nie jest osadą słowiańską, lecz - zgodnie ze znaną "teorią" niemiecką - osadą leżącą na południowym wybrzeżu Bałtyku, rzekomo prestarą ziemią Gotów. Z Gdingen zrobiono więc Gotenhafen. Ostatecznie nazwa miała ~~wziąć~~ brzmień Gotenhaven. Decydujące czynniki niemieckie nie wiedziały jednak, że nazwą Gotenhafen nie będzie można nigdy uzasadnić słuszności teorii niemieckich, gdyż każdy laik, znający język niemiecki wie, iż Hafen jest zmianą staro-niemieckiego Haven. Jest rzeczą bardzo znamieną, że ostateczną nazwą Gotenhafen ustalił sam Hitler w czasie pobytu w Gdańsku, względnie w Gdyni.

Wszystkie napisy firmowe musiały być również na tych miast zamienione na niemieckie. Dowodem gorliwości Niemców w tym kierunku było np przymusowe usuwanie obok nazwiska słowa adwokat. Usunięto również reklamy ~~przez~~ świetlne w języku polskim. Zamalowano nawet stare reklamy na szczytowych ścianach domów, umieszczone na wysokości 4. czy 5. piętra. Tablicę pamiątkową ku czci Zeromskiego zamalowano wapnem. W pierwszych dniach swego pobytu w Gdyni Niemcy twierdzili, że będzie w niej mogła pozostać ludność urodzona w b. dzielnicy pruskiej, potem, że tylko Pomorzanie, wreszcie, że tylko Kaszubi. Skończyło się jednakże na powszechnej ewakuacji Gdyni.

Zeznający niniejsze wrażenia był w Gdyni do dnia 16 października rb. Jest naocznym świadkiem sposobu ewakuowania ludności z Orłowa, co miało miejsce 12 października. Trzeba dodać, że w dniu tym Niemcy jeszcze nie ujawnili zamiaru ewakuowania całej ludności, a mówili jedynie o tym, że ludność polska będzie mogła mieszkać na terenach położonych na zachód od linii kolejowej. Potwierdzają tę okoliczność członkowie komitetu/służby cywilnej/, który został powołany przez Niemców do "współpracy" przy ewakuacji Orłowa.

Dnia 11 października nakazano przewodniczącemu tegoż komitetu wezwać wszystkich jego członków na godzinę 19. w "bardzo ważnej sprawie obywatelskiej", z równoczesnym nakazem zjawienia się już o godzinie 18,30 u prezydenta policji. Prezydent policji zakomunikował przewodniczącemu

D O D A T E K

V.

komitetu, że na 12 października wyznaczona została ewakuacja Orłowa, że ludności będzie wolno zabrać tyle rzeczy, ile uniesie, że nie wolno jej będzie zabierać mebli. Ponieważ zachodzła obawa, że policjanci i żołnierze mogą postępować zasurkowo podczas ewakuacji, przeto władze niemieckie postanowiły wezwać komitet służby cywilnej do współdziałania, a to wyłącznie w interesie ludności polskiej. Według oświadczenia prezydenta policji członkowie komitetu mieli otrzymać legitymacje, uprawniające ich do rozstrzygania różnicy zdań pomiędzy ewakuowanymi i policjantami. W tym celu członkowie komitetu mieli się stawić 12 października o godzinie 5,30 w komendzie policji.

Przewodniczący komitetu przybył na miejsce zebrania członków komitetu dopiero o godz. 19,45. Towarzyszył mu oficer policji, który miał ściągnąć personalia członków komitetu aby wystawić im przepustki na noc z 11 na 12 października, gdyż do godziny 6 rano nie było wolno chodzić. Gdy przewodniczący zakomunikował członkom właściwy cel zebrania jastąpiła wielka konsternacja, gdyż wszyscy byli przekonani, że Niemcy pozwolą komitetowi wreszcie na działalność społeczną, którą sobie zakreślał. To też większość ~~z obecnych~~ obecnych wypowiedziała się za nieprzyjęciem wyznaczonej przez Niemców roli. W czasie obrad oficer policyjny wypisał nocne przepustki i przyszedł celem ich doręczenia. Gdy przewodniczący zakomunikował oficerowi opinię zebranych, ten oświadczył im tonem niemieckiego kaprała, że nie zjawienie się w dniu jutrzejszym zgodnie z poleceniem, pociągnie dla nieobecnych przykre konsekwencje. Po chwili na-zapytał się takim samym tonem, kto z obecnych nie chce brać udziału w pracy zleconej przez Niemców. Przewodniczący komitetu oświadczył na to oficerowi, że obrady zebranych nie są jeszcze ukończone, wskutek czego nie może odpowiedzieć na postawione pytanie. Rozwścieczony oficer brzuszył na to przepustki na stół i opuścił salę posiedzeń. Za chwilę jednak wrócił i powiedział: "Tych panów, którzy jutro nie chcą brać udziału proszę, aby natychmiast udali się ze mną." Na takie "zaproszenie" nikt się nie odezwał. Pocięszając się myślą, że praca komitetu może przynieść pomoc rodakom, członkowie komitetu stawili się dnia 12 października o godzinie 5 rano w komendzie policji. O godz. 6,20 członków komitetu zawieziono do Orłowa. Na murach miasta w tym samym czasie rozlepiono afisze następującej treści: W interesie bezpieczeństwa publicznego zarządza się ewakuację ludności polskiej z Orłowa na zachód od toru, z wyjątkiem obszaru dworskiego - Kolibki. Każda osoba może zabrać tyle rzeczy osobistych, ile uniesie. Mieszkania należy zostawić otwarte z kluczami w rzwiach. Mieszkańcy podlegający ewakuacji winni się zebrać o godzinie 9 rano. Oporni będą natychmiast rozstrzelani/werden sofort erschossen/. Niszczenie mieszkań i mebli będzie traktowane jako sabotaż.

D O D A T E K

V.

Członków Komitetu wprowadzono do gmachu zarządu miejskiego w Orłowie i kazano im czekać. Kiedy czekanie trwało przeszło dwie godziny, członkowie zaczęli zwracać uwagę przedstawicielom władz niemieckich, że ewakuacja jest już napewno w pełnym biegu i że wobec tego nie będą oni mogli wykonać swego zadania. Widzieli bowiem, że ludność zaczęła się już zbierać na oznaczonym miejscu. W pewnym momencie podszedł do grupy członków komitetu jeden z oficerów policji mundurowej i dał im wyrażnie do zrozumienia, żeby po jednym lub po dwu opuszczali lokal. Nie krył przy tym, że Gestapo pragnie członków komitetu zatrzymać. Był to jedyny człowiek wśród bandy policjantów otaczających Polaków. Jak się okazało, członkowie komitetu zostali sprowadzeni do Orłowa prosto w charakterze zakładników.

O godzinie 8,20 członkowie komitetu wyszli na ulicę, nie mogąc oczywiście wykonywać żadnych funkcji, które miały być podejmowane w "interesie ludności polskiej".

Ludność polska Orłowa została wyrzucona z mieszkań pod groźbą karabinów dosłownie bez wszystkiego. Większość nie miała czasu przeczytać rozplakatowanego zarządzenia, wskutek czego nie orientowała się w jakim celu opuszcza mieszkanie. Przeważnie przypuszczano, że chodzi o przeprowadzenie generalnej rewizji i że po kilku godzinach będzie można wrócić do siebie. W tych warunkach znalazło się co najmniej 75 proc. mieszkańców. Nie zabrali oni, dosłownie, nic ze sobą, nawet zapasów żywności. Gdy w paru wypadkach udało się poinformować ludzi o co chodzi, policja nie wpuszczała ich już do własnych mieszkań. Wypędzono wszystkich, nawet obłożnie chorych. Punktualnie o godz. 9 rano 12 października wszyscy mieszkańcy Polacy znajdowali się na wyznaczonych miejscach. Ustawiono ich czwórkami, w grupy po 500 do 600 osób. Nie zwracano najmniejszej uwagi na to, aby rodziny znajdowały się w jednej grupie. Często były wypadki oddzielenia dziecka od rodziców, męża od żony. Frupy te pędzono w ulewny deszcz, gliniastą drogą polną do Witomina odległego o ok. ca 6 km od Orłowa. Człowiek, który oglądał ten tragiczny pochód, nigdy go napewno nie zapomni. Setki matek ostatnimi siłami pchały wózki dzieciinne, często z dwojgiem małych dzieci, nieumiejących jeszcze chodzić, a dwoje dalszych dzieci trzymało się wózka. Często ten wózek był całym dorobkiem zabranym ze sobą. Nikt tym kobietom nie pomagał. Mąż był bądź w niewoli, bądź internowany. Często było widać córkę, podpierającą starych rodziców, którzy o własnych siłach iść nie mogli. Jeżeli ktoś zdażył nawet wynieść trochę rzeczy z mieszkania, to po większej części ich nie dowiózł wskutek wyjątkowo uciążliwej drogi. Jeżeli pochód się ok. ociągał, podchodził żołdak, uderzał kolbą w pakunek niesiony przez któregoś z Polaków, który oczywiście spadał na ziemię. Właściciel popchnięty kolbą przyspieszał kroku nie podnosząc nawet tej jedynej uratowanej rzeczy.

Ludzie w ten sposób pędzeni szli z godnością męczenników chrześcijańskich z czasów Nerona.

W Witominie, osiedlu robotniczym "umieszczono" ca. 1 800 osób. Przeciętne pomieszczenie o rozmiarach 5 na 3,5 metra przeznaczone było dla 18-20 osób. Nie było nawet słomy. Ludzie musieli

D O D A T E K

V.

spać na gołej ~~xxxxx~~ podłodze, często cementowej. Jeśli niektórzy przydzieleni zostali do miejscowych Polaków, ci okazali wiele współczucia. Witomino obstawiono gęstymi posterunkami, które nikogo nie wypuszczały. Tegoż dnia nie można było w Witominie kupić bochenka chleba. Resztę Orłowian/ok 2 200 osób/umieszczono w analogiczny sposób w Chylonii.

Jeżeli sobie uprzytomnimy, że Niemcy trzymali sprawę ewakuacji Orłowa w ścisłej tajemnicy przed mieszkańcami do dnia 12 października, godziny 6, 20 rano, wówczas zdany sobie należycie sprawę z rozmiarów tego wyrafinowanego w swym okrucieństwie i perfidnego planu.

Ponieważ wschodnia część Gdyni miała być podobnie ewakuowana w dniach następnych, więc już dnia 12 października rozpoczęła się, dosłownie, wędrówka ludów do zachodniej części miasta. Na przeniesienie mebli potrzebne było zezwolenie policji. Kto je otrzymał przeprowadzał się z meblami, płacił drogo za transport i za komorne, za 2 do 3 miesięcy zgóry. Kto nie posiadał zezwolenia przenosił swój dobytek w małych walizkach.

Dnia 16 października o godz. 12, 30 Niemcy zarządziли kompletną ewakuację całości Gdyni z ludności polskiej. Według zarządzenia niemieckiego transporty kolejowe miały iść w kierunku: Siedlec, Lublina, Radomia, Częstochowy. Każda osoba miała prawo do nadania 50 kg bagażu i do zabrania 25 kg do przedziału. Zabranie biżuterii i 2 tys. zł było dozwolone. Meble i mieszkania należało pozostawić w porządku.

Nasz informator 16 października opuścił Gdynię, dowiedział się jednak od pewnego cudzoziemca, który wyjechał z Gdyni dopiero 9 listopada, że praktyczne wykonanie zarządzenia niemieckiego z 16 X było odmienne od jego treści. Mianowicie wolno było zabrać 25 kg bagażu i 20 kg bagażu, do przedziału. Na znak syreny ludność musiała w ciągu 10 minut opuścić mieszkania i ustawić się przed domami, poczym pędzono ją do pociągów towarowych i wyożono bez podania kierunku transportu. Ostatni Polacy mieli być wywiezieni z Gdyni dnia 15 listopada.